Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru 25 groszy.

KURJER PODHALAŃSKI

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia zwykłe za 1 mm. 20 gr., nadesłane 40 gr., w tekście 60 gr., przed tekst. red. 80 gr. Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20% droższe. Zagraniczne o 50% droższe. Kolumny ogł. zwykłe składają się z 4 szpalt. Biura ogłoszeń otrzymują rabat wedle umowy. Osobom prywatn. udziela się przy wielorazowych ogł. odpowiedniego opustu.

Prenumerata: miejscowa wraz z dostawą do domu zł. 1.— miesięcznie, zamiejscowa 1 zł. 20 gr. miesięcznie, Konto czekowe: P. K. O. 406.425.

Godziny redakcyjne: codziennie od 5—7 pop.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, Jagiellońska 29 Telefon 58.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Rękopisów nie zwraca się.

Rok III. Nowy Sącz, niedziela dnia 30 września 1928. Nr. 40

Regjon - a Państwo nowożytne.

Człowiek stwarza kulturę a kultura „człowieka" Podobnie romantyzm narodził się w ogniu ideologji regjonalistycznej — a regjonalizm znalazł swych kapłanów w romantykach. Urok średniowiecza, przywiązanie do tradycji, patos zlokalizowanego patrjotyzmu, indywidualizm środowiska - słowem cała dusza romantyzmu zaklęta w regjonaliźmie. Dziś przybyły doń wartości nowe: konkretyzm i realizm nadając regjonalizmowi znaczenie pierwszorzędnej wagi w życiu państwowem, kulturalnem, gospodarczem i społecznem.

Mała wioska rodzinna Chateaubrianda Saint-Malo była kolebką regjonalizmu we Francji. W „Pamiętnikach z za grobu" Chateaubriand wniósł do kultury Francji swoiste wartości Bretanji. Le Play autor „Reformy społecznej" i Proudhon autor „Zasad Federacji" rozwinęli ideologję regjonalizmu daleko poza granicę Francji. Znany angielski socjolog Chesterton wraz z orszakiem szkockich kolegów Geddes'em, Branford'em udowadniali całemu światu, że idea regjonalizmu jest niezbędną celem dokonania reformy nowożytnych państw nadwyrężanych zbytnim biurokratyzmem i centralizacją.

Znakomity pedagog i socjolog włoski G. Crecioni wygłosił na ostatnim kongresie w Neapolu obszerny referat nawołując państwa postępowe, aby surowość bezdusznego centralizmu łagodzić propagandę ideologji regjonalnej. Kanclerz rzeszy niemieckiej Müller w trosce o potęgę swego kraju wystąpił z wnioskiem regjonalizacji Rzeszy, która ułatwi Niemcom połączenie się z Austrją. Europejska ideologja regjonalizmu posiada swą historję także i w Polsce. Mickiewicz arcykapłan romantyzmu polskiego w listach do Domeyki niejednokrotnie wyznawał, że jest gorącym zwolennikiem regjonalizmu. Wszyscy pisarze „Młodej Polski" i autor „Legendy" Jerzy Brzozowski widzą w regjonalizmie wielką rolę wychowawczą narodu.

Poznanie całokształtu życia we wszystkich jego przejawach, wykorzystanie dla dobra ogółu wszystkich dodatnich walorów pewnego środowiska, uszanowanie i pielęgnowanie jego swoistych zalet oto jeden z bardzo ważnych problemów państwowości polskiej. Idzie nam przedewszystkiem o ziemię podhalańską z jej wartościowym ludem, z całym skarbem bogactw naturalnych i przepięknym pejsażem górskim. Regjon podhalański to pojęcie bardzo dawne i znane umysłem państwowo-twórczym. Rząd pomajowy stwierdza doniosłość znaczenia regjonalizmu, otacza go szczególną opieką i ocenia jego dodatnie dla państwa.

Ludzie dobrej woli, którym leży na sercu rozwój Polski mocarstwowej niechaj wiedzą, że w odbudowie ideologji regjonalnej leży świetlana przyszłość Ojczyzny.

Dr. Józef Macko

Rząd i Sejm.

W klasycznym kraju parlamentaryzmu współczesnego, w Anglji, praktyka życia codziennego przekonała, że zachodzą momenty konfliktów między rządem i sejmem, że zachodzą momenty kiedy sejm czyli po angielsku Izba Gmin, nie chce po prostu brać na siebie odpowiedzialności za takie lub inne rozwiązanie postawionego mu zadania, że znowu przychodzą chwile, kiedy sejm zamiast pracować dla państwa, poczyna pracować dla przyszłości poszczególnych posłów.

W Anglji, gdzie uchwała Izby Gmin jest nietylko ustawą, ale i najwyższą opinją moralną, gdzie nawet zmiana tekstu modlitewnika nie jest uzależniona, od synodu kościelnego, ale od uchwały Izby, gdzie zatem Izba Gmin posiada powagę nieograniczoną, otóż w tej Anglji, w tym klasycznym kraju parlamentaryzmu, wszystkich momentach, kiedy niema zgody między rządem a sejmem, kiedy jest między oboma temi ciałami nieporozumienie, a nawet konflikt—decyzję, jak wybrnąć z sytuacji, jak ją rozwiązać, pozostawiono jedynie i wyłącznie rządowi. Izba gmin w takich momentach niema nic do mówienia. Rząd rozstrzyga, czy ustąpić, czy odwołać się do opinji całego kraju przez rozwiązanie Izby i rozpisanie nowych wyborów.

U nas toby się nazywało supremacją rządu nad sejmem. W Anglji, gdzie parlamentaryzm jest wszystkiem, nikomu nic takiego nie przychodzi na myśl.

W Anglji zrozumiano jedynie, że inne zupełnie są zadania i obowiązki rządu a inne sejmu. Nie mierzy się tam stosunku rządu do sejmu i naodwrót, obawą supremacji jednego ciała nad drugiem, lecz różnolitością zadań i obowiązków, które na każde z nich spadają.

I jeżeli już się uzna tę różnolitość w całej pełni, to na jedną jeszcze rzecz należy rzucić uwagę. Prace Sejmu z tych czy innych powodów mogą ulec przerwie dłuższej lub krótszej, mogą być odłożone,

PODZIĘKOWANIE.

JWP. Dr. Stanisławowi Stuchłemu Dyr. szpit. powsz. w N. Sączu za przeprowadzoną ciężką operację i troskliwą opiekę składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie

Władysław Koperla

mogą być nawet rozbite. Koniecznym, absolutnym warunkiem prac rządu jest nieustająca ciągłość — nie mogą one ulec zawieszeniu ani na jedną chwilę.

Sejm wychodzi z wyborów rozbity, niezdolny wytworzyć większości—ale rząd musi istnieć i pracować. Sejm posiada większość, którą daje poparcie rządowi, ale silna opozycyjna mniejszość uniemożliwia pracę Sejmu-rząd mimoto musi istnieć i pracować.

I jeszcze jedna rzecz, nie dająca się ująć w normy prawne, ale niezmiernie zasadniczego znaczenia dla państwa. Nie w każdej chwili wolno dążyć sejmowi do zmiany rządu. Nie wolno wywoływać przesielenia wtedy gdy w toku jest rządowa akcja niesłychanego znaczenia.

Jakby wyglądała dziś Europa, gdyby w pamiętnych dniach sierpniowych 1914 r., gdy na naradach lorda Asquith'a a z sir Grey'em decydywało się, czy Anglja weźmie udział w wojnie,—kilku „parlamentarzystom" zechciało się wywołać przesilenie rządowe? Zadanie byłoby zresztą beznadziejne, bo nie dopuściłby do tego sam rząd, rozumiający dobrze ciążący na nim w tej historycznej chwili obowiązek. Ale w Polsce w 1920 r. gdy armje bolszewickie maszerowały na Warszawę, był zgłoszony w Sejmie wniosek, który miał na celu wywołać nie to przesilenie rządowe, ale przesilenie niesłychanie ważniejsze przesilenie na stanowisku Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza i ledwie w ostatniej chwili udało się ten wniosek utrącić!

Był u nas i jest jeszcze jakiś błąd, przy ocenianiu wzajemnego stosunku rządu i sejmu. Błędem tym jest fałszywy punkt wyjścia dla odpowiednich rozumowań, a nawet działań publicystycznych i sejmowych. Świetnie, a z niesłabnącą energją błąd ten w ostatnich czasach stosuje PPS, przybrana w togę obrończy demokracji przed rządem, który demokracji nie ma zamiaru grozić.

Otóż dla określenia wzajemnych stosunków rządu i Sejmu, punktem wyjścia nie może być ani rząd ani Sejm. Punktem wyjścia jest i będzie zawsze jedynie i wyłącznie: państwo. Za dużo się u nas mówi i o rządzie i o Sejmie, a za mało, albo nic, o państwie.

A jak można określić zadania i obowiązki rządu i Sejmu, gdy się nie mówi o państwie?!

Związanie Ogniska „Zw. Podhalan" w N. Sączu.

W kilku już artykułach poruszaliśmy sprawę rozwoju regjonalizmu- ruchu mającego na celu wyodrębnienie poszczególnych ziem naszego państwa ze względu na odrębność kulturalną, czy gospodarczą. Zdaniem naszem jest to forma, w której winniśmy przejść do racjonalnej decentralizacji naszego ustroju. Poruszaliśmy sprawę tą przedewszystkiem z okazji „XII Zjazdu Podhalan" jaki odbył się 5 sierpnia br. w Kościeliskach Zjazd ten, jak wiadomo zorganizował „Związek Podhalan" — organizacja wybitnie regjonalna rozwijająca coraz żywszą działalność tak na polu gospodarczem jak i kulturalnem. Grupuje ona we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej, ludzi pochodzących z Podhala, oraz miłośników tej pięknej górskiej krainy.

Placówki „Związku Podhalan" brakowało jednak dotąd w naszem mieście, które jest przecież największem miastem na Podhalu w szerszem tego słowa znaczeniu, a nie ograniczającem się, jak chcą niektórzy, wyłącznie do Nowotarszczyzny. To też w piśmie naszym podnosiliśmy również konieczność złożenia ogniska „Związku Podhalan" w naszem mieście. Obecnie inicjatywę tą wzięli w swe ręce ludzie, którzy dają gwarancję, że praca ta będzie poważną i przyczyni się do rozwoju tej organizacji.

Oto w dniu 22-go bm. na zaproszenie organizatorów nowosądeckiego ogniska „Związku Podhalan" pp. starosty Dr Typrowicza i naczelnika wydziału w województwie krakowskiem Dr Macki zebrało się w sali na Zamku 20 zaproszonych osób celem naradzenia się nad założeniem ogniska Na przewodniczącego zebrania wybrano p. radcę S. O. J. Subka, długoletniego działacza „Związku Podhalan", który po zagajeniu oddał ref głos p. Dr. Macce. Referat wygłoszony przez Dr. Mackę wyjasnił zebranie potrzebę założenia ogniska „Związku Podhalan", oraz korzyści jakie Podhale z pracy związku osiąga. Po tym rzeczowym referacie zebrani jednomyślnie uchwalili założyć w Nowym Sączu ognisko „Związku Podhalan" a zarazem wybrali zarząd ogniska w następującym składzie; Dr. Franciszek Parylewicz — prezes radca Zubek i prof. Rapf — zastępcy: radca Szczepanik, — skarbnik, Mgr. Jarosz — sekretarz.

Postanowiono pracę ogniska prowadzić w sekcjach; a to; organizacyjno propagandowej (przew. Dr. Barbacki Zdzisław), gospodarczej (przew. Dr. Cwikowski), uzdrowiskowej (przew. radca Kobak), oświatowej (przew. Dyr. Fyda), kultury i sztuki (przew. prof. Reguła), społecznej (przew. Steindel Ignacy.

W następnych numerach podamy wiadomości o pracach organizacyjnych tutejszego ogniska.

N. Sącz na „Tydzień Dziecka".

Zorganizowany w ubiegłym tygodniu w naszem mieście "Tydzień dziecka" wypadł ogółem bardzo dodatnio. Zawdzięczać to należy przedewszystkiem energji miejscowego Komitetu i doskonałej organizacji z jaką tutejsze koło T. N. S. W. pod sprężystą prezesurą prof. Golachowskiego organizuje tego rodzaju imprezy

„Tydzień dziecka", poświęcony dziecku i matce, poruszył faktycznie najszersze warstwy naszego społeczeństwa, zwracając ich uwagę na ogromne znaczenie jakie sprawy te przedstawiają dla naszej przyszłości i przyczyniając się do racjonalniejszego ujmowania ich. Nie obojętnym jest też piękny rezultat finansowy tygodnia, który powiększy zasoby instytucyj zajmujących się opieką nad dziećmi.

„Tydzień dziecka" miał następujący przebieg; W dniu otwarcia tygodnia w sobotę 22 września przeszedł ulicami miasta pochód młodzieży obojga płci naszych szkół powszechnych i średnich na Zamek. gdzie na dziedzińcu przemówił do licznie zebranych inspektor p. Wawszczak o znaczeniu tygodnika dziecka, poczem po odśpiewaniu szeregu pieśni partjotycznych przez młodzież pochód wrócił w towarzystwie orkiestry kolejowej pod „Sokół", gdzie nastąpiło rozwiązanie pochodu.

W niedzielę odbyła się na ulicach miasta zbiórka, zaś popołudniu festyn w ogrodzie „Towarzystwa wioślarskiego". W czasie festynu odbywały się pod kierownictwem nauczycielstwa zabawy dla dzieci.

W poniedziałek w godzinach wieczornych wygłosił dr. Harasowski odczyt o niemowlęciu, podnosząc w nim znaczenie stacyj opieki nad matką. Stacja taka istniała swego czasu i w naszem mieście subwencjonowana przez miasto jednak została zwiniętą gdy miasto ze względów oszczędnościowych subwencję w kwocie 180 zł. cofnęło.

We wtorek odbył się odczyt prof. Pawłowskiego „O wychowaniu fizycznem" ,w którym prelegent poruszył między innemi konieczność racjonalniejszego traktowania rozwoju fizycznego, by nie dopuścić do przerostu w tej dziedzinie ze szkodą dla innych, zaś we środę wygłosił znowuż prof. Niwelowski odczyt „O wychowaniu umysłowem młodzieży", oraz odbyła się druga zbórka uliczna.

We czwartek miejscowe kina „Sokół" i „Wiedza" wyświetlały aktualne filmy dla młodzieży ze wszystkich szkół.

Trzeciej dziedzinie wychowania, wychowaniu moralnemu młodzieży, poświęcił swój piątkowy niezwykle piękny i interesujący odczyt prof. ks. dr. Cierniak.

Wreszcie na zamknięcie tygodnia odbyła się w niedzielę bm. przedpołudniem w sali „Sokoła" uroczysta Akademja ku czci matki. Program Akademji obejmował przemówienia młodzieży od najniższych klas szkół powszechnych do VIII kl. gimn. ku czci matki, deklamacje, produkcje chóru seminarjum żeńskiego, „ECHA", oraz orkiestry wojskowej.

Wszystkie te imprezy cieszyły się stosunkowo bardzo dużą frekwencją młodzieży i starszych.

Nowosądecka Rada miejska w świetle statystyki.

Z Magistratu Nowego Sącza otrzymaliśmy garść ciekawych informacyj statystycznych odnoszących się do udziału wyborców przy wyborach ostatnich do Rady miejskiej w czasie od 16 X—30 X 1927 r. oraz do składu tejże Rady.

Ponieważ informacje te niewątpliwie zaciekawia naszych czytelników—przeto podajemy je. Uprawnionych do głosowania przy ostatnich wyborach było 15.283 wyborców, z czego głosowało 8.915. Z ilości głosujących przypada na chrześcjan-mężczyzn—3.050 głosów, zaś kobiet 3579 głosów; Żydów-mężczyzn 1.142, kobiet 1.44 głosów. Uderza więc silniejszy udział wyborczyń kobiet tak u chrześcjan jak i u Żydów.

Jak wiadomo ogólna ilość mandatów w 4 kołach wynosi 48 radnych, z czego 10 weszło do Rady miejskiej ponownie. Obecnie mamy 46 radnych mężczyzn, oraz 2 kobiety. Uderzającym jest skład Rady, jeśli chodzi o wiek. A tak z liczących do 30. roku życia mamy 1 radnego, od 30 40 roku 1. od 40 50 17, wreszcie wyżej 50 roku życia 29 radnych. A więc przewaga czynnika starszego rozważniejszego

HENRYK DOBROWOLSKI.

Z wycieczek po Spiszu.

(Skrót odczytów wygłoszonych do Radja w Katowicach).

I.

W początkach odrodzenia niepodległej Polski brakło narodowi na tyle sił, aby ocalić u południowych rubieży kraju około 100 tysięcy polskich górali Spisza, Orawy i Czadeckiego. Orzeczeniem Rady Ambasadorów z 20 sierpnia 1920 r. przypadły Polsce tylko skrawki Spisza i Orawy. Ziemie historycznie i kulturalnie związane z Polską przypadły dziwnym zbiegiem okoliczności Czechosłowacji. Zatrzymajmy się nieco przy historji Spisza, zanim przejdziemy do opisu wrażeń z tegorocznych wycieczek po owej ziemicy. Zamało — wytknąć trzeba— społeczeństwo nasze interesuje się ludem zpoza Tatr, ludem, który tą samą mową, co i my włada mimo niezmiernie ciężkich warunków polityczno-społecznych, w jakich się znajdował i znajduje. Mijaliśmy obojętnie naszych braci, którym groziło wynarodowienie. Dzisiaj utraciliśmy politycznie większą część Spisza i Orawy. Nie utraćmy przynajmniej owych górali, najbiedniejszych ze wszystkich, w których biją polskie serca, choć podświadomie niejednokrotnie. Idźmy tam za Tatry i Beskidy, poznajmy czarowny kraj, pełen zamczysk, ruin i kościołów, bezcennych pod względem zabytkowym, kraj związany z Polską artystyczną kulturą, gospodarczemi interesami i wspólnem panowaniem.

Spisz w zamierzchłej przeszłości, przed 800 laty zalegała, podobnie, jak Sądeczyznę i Podhale głucha i niedostępna puszcza, wśród której przedzierały się Dunajec i Poprad najdawniejsze szlaki łączące Polskę z Węgrami. Wówczas Spisz należał do Polski. Z pocz. XII w. dostała się płd część Spisza z Lewoczą i Podgrodziem Węgrom, jako zwrotne wiano córki Bolesława Krzywoustego Judyty, wydanej za księcia Borysa, wedle zaś nowszych hipotez historycznych odpadła dopiero ta część Spisza w r. 1145. Północny okręg z Podolińcem, Gniazdami i Lubowlą należał do Polski, jako część ziemi sądeckiej. Na ten czas przypadają początki niemieckiego osadnictwa. Najpierw szło z Flandrji, potem z Turyngji, Śląska i Saksonji. Szybko rosły osady i miasta. W r. 1312 Węgrzy wykorzystując wewnętrzną niemoc Polski odrywają od ziemi sądeckiej płn. Spisz aż po Dunajec, kraj już skolonizowany. Szlak bowiem polskiego osadnictwa posuwał się Dunajcem i rozdzielając się pod Starym Sączem Popradem przedostał się na Spisz.

Spisz wrócił jeszcze do macierzy. Wprawdzie jako zastaw za udzieloną w r. 1412 królowi Węgier Zygmuntowi przez Władysława Jagiełłę pożyczkę w sumie 37 tys. kóp groszy praskich, jednak w zastaw powyższy nie wchodzi płn. okręg bezprawnie w r. 1312 oderwany od polski, tylko 13 innych miast spiskich. Miasta te na podstawie umowy podpisanej w Starej Wsi, miała Polska prawo zatrzymać do czasu zwrotu długu. Zwrot nigdy nie nastąpił, stąd Polska słusznie broniła swego prawa własności do Spisza. Miasta do polski przynależne, rozwijały się bardzo pomyślnie w przeciwieństwie do miast spiskich pozostających pod węgierskiem panowaniem. Dowodem tego — to wspaniałe budowle zabytkowe z polską sztuką związane, ocalałe po dzień dzisiejszy. Na owe zabytki przedewszystkiem zwróćmy uwagę. Niechaj nieobcą będzie nam też twórczość ludowa górali spiskich, którzy wiernie zawsze wśród swobody i dobrobytu służyli Polsce aż do czasu zaboru Spisza w r. 1769.

Ludność gwałt boleśnie odczuła, zżyła się bowiem w ciągu 368 lat zastawu z Polską, z którą łączyły stosunki handlowe tak żywe, że np. w Krakowie codzień niemal można było napotkać kupców ze Spisza. Ten ruch handlowy był główną podstawą bogactwa miast spiskich i ich kultury. Ludności wsi również wiodło się nienajgorzej. Ludność rozcielonego u podnóża Tatr Spisza, poprzerzynanego modrą wstęgą Popradu — cechują te same właściwości, co i lud Podhala. Niewiele różni się góral spiski z pod Lubowli od górala beskidzkiego ze Sądeczyzny, Orawiak od Podhalanina, góral z Czadeckiego od górala z Jabłonkowa na Śląsku.

I budownictwo i strój na Spiszu pokrewny jest beskidzko-podhalańskiemu. Badania nad drewnianem budownictwem są utrudnione ze względu na nieliczne pozostałości, co tłumaczy się zakazem rządu węgierskiego budowania domów z drzewa. Ocalały jedynie gontem kryte dachy z półokrągłemi dymnikami. Szczyty zakończone pazdurami rozmaitych kształtów, najczęściej w kształcie tulipana, powszechne w pewnych wsiach w formie krzyża, np. w Kamionce za Gniazdami, rzadziej krzyża w tulipanie. Motywy podhalańskie, jakkolwiek dostosowane do materjału — drzewa, przeszczepiano do murowanych domów. Do cech wspólnych Podhala należą wiązania odrzwi, obramień okiennych i sosręby. Na ładny sosręb napotkaliśmy w Drużbakach Wyżnich. Sosręb ustawiony prostopadle do okień. Na jednej stronie wyrzeźbione nazwisko fundatora, w środku inicjał I H S wśród gałązek tulipanów i sercowatych liści, dalej rok budowy „1826." Spodnia strona sosrębu zdobna w środkowej części w sześciopromienną gwiazdę w otoku, ozdobionym trójkącikami. W jedną i drugą stronę gwiazdy, rozchodzą się wywijane tulipany.

Przedewszystkiem jednak wpływy podhalańskie rzucają się w oczy w kościółkach drewnianych i kapliczkach.

Idąc z Piwnicznej do Lubowli gościńcem (stary trakt wiodący z N. Sącza na Węgry) za Mniszkiem znajdziemy się we wsi Granastowie, gdzie zatrzymamy się przy drewnianym kościółku z XVIII w. (odnowionym w 1886). Wieża w dolnej części oszalowana gontem, w górnej zwężonej deskami, w najwyższej wprzód wysuniętej zdobna w różny z każdej strony ornament — nakryta barokowym hełmem, Dolna część wieży służy za przedsionek kościoła, którym dostajemy się do wnętrza. Wnętrze pełne prostoty z małym chórem wspartym na dwóch o ośmiobocznym przekroju słupach zdobią poza ołtarzami i amboną obrazki malowane na szkle w ilości 8, na które dotąd nikt nie zwrócił uwagi. A one przypominają nam zarzucone dziś na podhalu formy sztuki ludowej. Malowidła na szkle należące dzisiaj do rzadkości stanowiły kilkadziesiąt lat temu ozdobę prawie każdej chaty góralskiej. Obrazy te malowano w ten sposób, że oglądamy je od niezamalowanej strony szkła. Mimo nieudolności w rysunku malowidła na szkle posiadają dużo uroku dzięki prostocie w wypowiadaniu się, fakturze, bardzo miłemu kolorytowi i ludowym motywom. Najciekawsza jest ich strona kompozycyjna. Zalety wyszczególnione skłaniają nas do tego, abyśmy widzieli w malowidłach na szkle piękno i artyzm naszych górali. Obrazy z Granastowa należą do grupy obrazów tematowo religijnych (ś. Józef z Chrystusem, ś. Anna z Matką Bożą, Wieczerza Pańska, Chrystus w grobie i t. d). Zaznaczyć trzeba, że kilka z omawianych obrazków nie należy

Pod względem wyznaniowym mamy 2 ewangelików, 33 katolików i 13 radnych wyznania mojżeszowego, zaś pod względem narodowościowym 41 Polaków i 7 Żydów. Wykształcenie elementarne posiada 23 radnych, średnie 10, wyższe 15.

Zawody reprezentowane są w Radzie w następującym stosunku: wolne-7, urzędnicy-12, duchowni-1, rolnicy-1, przemysłowcy samodzielni-22, niesamodzielni-1, robotnicy-1, bez określonego zajęcia-3.

Jeśli chodzi o nastroje polityczne w Radzie, to większość zdecydowaną posiadają grupy prorządowe. I tak mamy: 20 radnych z BBWR 7 ze stronnictwa mieszczańskiego współpracującego z Rządem, 2 z Ch D. 3 bezpartyjnych ortodoksów, 1 sjonista, 1 PSL. „Piast" 14 bezpartyjnych.

Tych kilka cyfr statystycznych pozornie bardzo suchych odzwierciedla najlepiej stan naszej Rady miejskiej.

Cyfry powyższe stwierdzają wysoki poziom Rady. Korzystnym jest również jej skład, jeśli chodzi o przynależność polityczną. Niewątpliwie nasza Rada miejska o takich nastrojach politycznych, jako organ powołany do czuwania nad sprawami gospodarczemi miasta oceni należycie wysiłki obecnego rządu nad poprawieniem stanu gospodarczego całego państwa.

Delegacja gazdów podhalańskich

w Warszawie.

18 b. m. przybyła do Warszawy delegacja gazdów podhalańskich, właścicieli hal i służebności w Tatrach, prowadzona przez posłów B. B. pp. Gwiżdża i Ks. Madeja ze skargami i żalami na te czynniki, które na drodze realizacji idei Parku Narodowego w Tatrach dążą do wykonania planu, nie licząc się z odwiecznemi prawami ludu podhalańskiego. Delegację przyjął Prezes Klubu Parlamentarnego B. B. p. Sławek oraz w zastępstwie nieobecnego w Warszawie Premjera p. Bartla, Minister Spraw Wewnętrznych Gen. Sławoj Składkowski i szef gabinetu Premiera Ministrów, p. Stępowski. Zarówno Prezes Sławek jak i przedstawiciele rządu zapewnili delegację, że ludowi podhalańskiemu znanemu z patrjotyzmu swego, żadna krzywda się nie stanie. Oświadczenie to delegacja gazdów przyjęła z wielką radością.-

Katastrofa samochodwa w Tymowej.

W dniu 24. bm o godzinie 12 w południe wydarzył się wypadek automobilowy w Tymowej powiat Brzesko, którego przebieg był następujący: Autodoróżka Nr. 6972 stanowiące własnością p. Figla Antoniego, właściciele Willi „Pomorzanka" w Krynicy-Zdroju a kierowana przez szofera Bazię Antoniego wracając z Krakowa do Nowego Sącza najechała na drodze w Tymowej na wóz naładowany drzewem na którym znajdował się Sroka Franciszek rolnik z Trzaskowej powiat Brzesko. Auto powyższe jadąc szybkością około 90 kilometrów na godzinę, przednim kołem uderzyło o wóz z taką siłą że złamało dyszel zabiło konia, jadącemu zaś za nim Sroce złamało nogę i to w trzech miejscach. Na miejsce wypadku zjawił się zawezwany lekarz Dr. Tepper z Lipnicy Murowanej, który udzielił Sroce pierwszej pomocy lekarskiej i zarządził natychmiastowe odesłanie go do szpitala w Krakowie. Szofer Bazio Piotr po wypadku tym zdołał autem swym umknąć. W czasie ucieczki jednak najechał powtórnie na słup telegraficzny w Jurkowej powiat Brzesko i wywalił go. Zarządzony przez Posterunek Policji w Iwkowej w drodze telefonicznej pościg za zbiegiem szoferem doprowadził do ujęcia go w Nowym Sączu. Odstawiony na miejsce katastrofy po skonfrontowaniu ze świadkami zajścia przyznał się do popełnionego czynu tłumacząc się że w drodze z Krynicy do Krakowa został poczęstowany wódką przez pasażerów i to spowodowało katastrofę.

Kronika.

OSOBISTE.

P. Dr. **Józef Macko** znany w kołach sądeckich mianowany został naczelnikiem wydziału opieki społecznej w województwie krakowskim.

—o—

Przeniesienie. P. Marjan Janicki urzędnik Sądu okręg. w Nowym Sączu przeniesiony został w X st. służb. do Sądu powiatowego w Muszynie.

Teatr Robotniczy wystawia na otwarcie sezonu we wtorek 2-go i we środę 3-go października b. r. doskonałą komedję Fiałkowskiego p. t. „Gorąca Krew". Komedję reżyseruje p. Pankiewicz.

Starosądecka drużyna harcerska urządza we wtorek dnia 2-go października b. r. w sali „Sokoła" w Starym Sączu „Wieczornicę Harcerską" na której program złoży się przemówienie prof. Pawłowskiego na temat „Ideologja i cel harcerstwa", deklamacje, produkcje chóru, popis gimnastyczny i 3 aktowa komedja „Kominiarz i Piekarz". Spodziewać się należy, że społeczeństwo starosądeckie ze względu na cel, którym jest zasilenie funduszów drużyny harcerskiej tłumnie pośpieszy na powyższą wieczornicę.

Odczyty Koła Tow. Naucz. Szk. Wyż. w Nowym Sączu. Ponieważ odczyty urządzane przez Koło Prof. cieszą się zawsze wielką frekwencją wśród tutejszej P. T. Publiczności, przeto Zarząd Koła postanowił tego roku rozpocząć wykłady już od października. Obecne wykłady wygłoszone będą przez członków Koła TNSW. w N. Sączu.

W pierwszej serji odbędą się następujące odczyty i prelegenci:

Dnia 7 paździer. Prof. A Artymiak: **Z przeszłości Sącza"** (wiek XVI i XVII).

Dnia 14 paździer. Prof. K. Golachowski: **„Z wycieczki po Rumunji"**. (Odczyt ilustrowany będzie barwnemi obrazami świetl.)

Dnia 21 paździer. (z powodu uroczystości pułkowych odczytu nie będzie).

Dnia 28 paździer. Prof. St. Komar: **O współczesnej poezji Polskiej"**.

Dnia 4 listop. Prof. Rapf: **„Ochrona przyrody"**.

Dnia 11 listop. (z powodu uroczystości 10-lecia Polski odczytu nie będzie)

Dnia 18 listop. Prof. Niweliński: **„Wychowanie społeczne"**.

Dnia 25 listop. Prof. R. Reguła: **Najnowsze prądy w malarstwie"**. (Odczyt ilustr. barwnemi obrazami świetln.)

Dnia 2 grudnia Prof. Fr. Wzorek: **„Współczesne kierunki społeczne"**.

Wszystkie odczyty odbywać się będą w sali Ratusza o godz 6-tej wiecz. Wstęp będzie wynosił 50 gr. dla dorosłych, 25 gr. dla młodzieży szkolnej

Czyn godny naśladownictwa. Na skutek odezwy naszej zamienionej w ostatnim numerze w sprawie składania datków na funduszu sprawienia sztandaru dla 1psp. z którego to funduszu nadwyżka przeznaczona jest na budowę „Domu Żołnierza", zgłosił się w naszej redakcji p. Chaim Frey z Łabowej z oświadczeniem, że jako Żyd-polak poczuwa się do obowiązku złożenia datku na powyższy cel i złożył kwotę 25 zł.

Nadmienić należy, że p. Frey który jest zastępcą naczelnika gminy w Łabowej w ubiegłym roku poniósł znaczną szkodę majątkową gdyż piorun uderzył w jego posiadłość, skutkiem czego cały dobitek jego spłonął. Mimo więc niekorzystnego stanu finansowego złożył datek wcale poważny jak na jego stosunki. Jeżeliby wszyscy znajdujący się w 500 proc. lepszym położeniu materjalnym aniżeli on złożyli ofiary na powyższy cel powstałby w N. Sączu nie „Dom" lecz „Pałac Żołnierza". Może przykład ten pobudzi obywatelstwo do ofiar któreby umożliwiły budowę „Dom Żołnierza".

W sprawie próśb wojskowych. Do M. S. Wojsk. wpływa bezpośrednio od petentów znaczna ilość próśb dotyczących odroczeń służby wojsk. przedwczesnego urlopowania, przesunięcia terminów wcielenia, zezwoleń na otrzymanie paszportów zagranicznych, zwolnień od powszechnego obowiązku sł. wojsk. z tytułu ubiegania się od obywatelstwa obce, zezwoleń na wstąpienie do Fr. Legji Cudzoziemskiej i t. d.

Prośby te w większości wypadków nie poparte żadnemi dokumentami nie mogą ze względów formalnych uzyskać rozstrzygnięcia M. S. Wojsk. i M. S. Wojsk. zmuszone jest te prośby odsyłać do podległych sobie władz wojskowych względnie władz administracyjnych, celem dokładnego zbadania stanu rzeczy.

Procedura ta, w zależności od sprawy i oddalenia danego urzędu wojskowego lub cywilnego od Warszawy trwa często kilka tygodni, co nie leży w interesie petenta i powoduje składanie przez niego nowych próśb, a nawet i interwencję osobistą związaną z bezcelowym zupełnie przyjazdem do M. S. Wojsk.

W związku z powyższem podaje do wiadomości, że wszystkie prośby kierowane przez petentów bezpośrednio do M. S. Wojsk będą zwracane petentom bez rozpatrzenia z nadmienieniem, że prośbę do M S Wojsk należy wnosić bezwzględnie za pośrednictwem właściwej P. K. U.

Obowiązkiem P. K. U. będzie rozpatrzenie wniesionej prośby i o ile załatwienie je będzie przekraczać kompetencje P. K. U. skierowane do Władz przełożonych do decyzji.

Jednocześnie nadmienia się, że rozpatrywanie i badanie próśb dotyczacych odroczeń sł. wojsk. (jedyni żywiciele. kierowcy odziedziczonych gospodarstw rolnych, uczniowie, studenci, duchowni, terminujący w rzemiośle) należy do wyłącznej kompetencji władz administracyjnych I-szej instancji.

O stały posterunek dorożki na rogu ulicy Grodzkiej i Kunegundy. Mieszkańcy ulicy Grodzkiej i Kunegundy zwracają się tą drogą do tutejszego Magistratu z prośbą o ustanowienie stałego posterunku dorożki konnej na rogu ulicy Grodzkiej i Kunegundy, a to wobec odległości 1 klm. jaką dzieli ulicę Grodzką od postoju dorożek w rynku, tak, że komunikacja piesza w tym wypadku opaźnia wszystko. — Zaznaczyć warto, że w pobliżu tych ulic nie ma żadnych telefonów i stały posterunek dorożki na rogu ulicy Grodzkiej i Kunegundy ze względu na bezpieczeństwo ludzkie jest koniecznie potrzebny.

Burza gradowa. W dniu 20. bm. przeszła nad Nowym Sączem burza gradowa połączona z piorunami. Burza ta wyrządziła ogromne szkody w warzywach i owocach. Magistrat tutejszy wyasygnował 200 Zł. — na ludzi dotkniętych tą katastrofą gradową.

Amator garderoby. W dniu 13. bm. policja tutejsza aresztowała niejakiego Józefa Szatenika za kradzież garderoby na szkodę p. Wildfeuera z Nowego Sącza.

Z karty żałobnej. W dniu 23 bm. umarła w naszem mieście śp. Marja Angielska licząca lat 61. żona starszego komisarza tutejszego magistratu.

W dniu 23 bm. zmarł nagle w Starym Sączu śp. Jan Baraściak. radny miasta Starego Sącza w 37 roku życia.

Kurjer krynicki.

RUCH GOŚCI. Mimo zbliżającego się już końca sezonu daje się zauważyć dość silny napływ gości, którym pobyt uprzyjemniają koncerty muzyki zdrojowej na deptaku oraz nader popularne dancingi w kawiarni zdrojowej pozostające pod zarządem p. Lubelskiego.-

WYBORY W TOWARZYSTWIE LEKARSKIEM

Na ostatniem o bytem walnem zebraniu Towarzystwa lekarskiego dokonano wyboru nowego Zarządu a to w następującym składzie: Prezes Dr. Lewicki Viceprezes radca sanit. Dr. Körbel, członkowie zarządu Dr Wąsowicz, Dr. Wilczowski, Dr. Heller i Dr. Rosenberg. Nadto uchwalono urządzić w następnym roku Kongres Balneologiczny w Krynicy.

BUDOWA DRUGIEGO DOMU ZDROJOWEGO

Prace koło budowy drugiego domu zdrojowego postępują szybko naprzód, tak że najprawdopodobnie już w następnym roku budynek ten zostanie wyciągniętym pod dach.

Pamięć Dr. Dietla ojca balneologji polskiej obchodzono w Krynicy uroczystą akademją.

do znanych nam typów spisko-podhal. i orawskiego, różniąc się formatem. (Dokładniej malowidła granastowskie opiszę w osobnym artykule. — Przyp. autora)

Przerzućmy się teraz do innych drewnianych kościółków, których tak mało dochowało się do naszych czasów na Spiszu Niedaleko Żegiestowa, idąc do Lubowli przez Mały Lipnik spotkamy kościółek z w. XVII w Matisowej, również przypominający nam podhalańskie budownictwo. Wnętrze zdobne w obrazy barokowe z bizantyjskiemi wpływami (kościółek jest grecko-katol.), z których jeden datowany 1693. Z płaskiego sufitu zwisa oryginalny świecznik (raczej coś w rodzaju świecznika) ludowej roboty z r. 1633.

Jednym z najładniejszych kościółków drewnianych na Spiszu, to kościół w Trypsiu z r. 1567, należy więc do najstarszych i najcenniejszych zabytków drewnianego budownictwa podhalańskiego. A najwięcej przypomina ten kościółek – inny podhalański w Dębnie (niedaleko N. Targu). Należy do typu polski h kościółków z w. XVI o formach gotyckich. Świadczy o tem wieża strzelisto zakończona (a nie, jak późniejsze baniasto). Belki spajane są wyłącznie za pomocą kołków. Wewnątrz kościół jest ozdobiony malowidłami z w. XVII, przedstawiającemi sceny biblijne.

Podobnym, jednak dużo skromniejszym od kościoła w Trypsiu jest kościółek w Jurgowie, wsi najbliżej Tatr położonej. Inny bowiem w typie jest stary ewangelicki kościół w Kieżmarku, zbudowany w końcowej erze kontrreformacji w r. 1717, kiedy nie wolno było jeszcze stawiać ewangelikom murowanych kościołów.

Jeśli mówimy o drewnianem budownictwie Spisza, nie zapomnijmy powiedzieć parę słów o niezwykle pięknych kapliczkach. Zdobią krajobraz, kryjąc się zwykle w cieniu przydrożnych kalin lub wśród srebrzystych łanów zboża na tle ciemnych lasów. Murowane w czworobok, z dwóch złożone kondygnacyj, nakryte gontem krytemi kopułami, tak dla nich charakterystycznemi. Ileż w nich uroku i wzniosłości. Dodajmy do tego, że stworzone są rękoma prostaczego ludu spiskiego, który myślą, sercem i duszą jest zespolony z resztą narodu polskiego!

—o—

Konkurs.

Dowództwo I. p. s. p. w Nowym Sączu zakontraktuje jednego mechanika szofera do auta marki „Ford“ półciężarowego według ustnej umowy.

Reflektanci przedłożą do 1 października br. godz. 11 do Komendy Garnizonu w Nowym Sączu oferty z podaniem warunków żądanego wynagrodzenia z załączeniem 1) świadectwa obywatelstwa polskiego, 2) świadectwa moralności, 3) książeczki wojskowej, 4) świadectwa fachowości.

Kaucja wymagana we wysokości 300 zł. w pieniądzach lub w papierach wartościowych. Przy otwarciu ofert wskazana jest obecność reflektantów.

Dowództwo I. p. s. p. zastrzega sobie dowolny wybór.

Dowództwo I. P. S. P. Nowy Sącz

Odpowiedzi redakcji.

J. S. Prosimy o podanie swego nazwiska poczem notatkę umieścimy.

Limanowa.

Dnia 23 bm. odbyło się w Limanowej Doroczne święta Przysposobienia Wojskowego i Wych. Fizycznego. W skład programu wchodziły zawody lekkoatletyczne — zawody w strzelaniu i bieg na przełaj Ulewny deszcz spowodował to, że wielu zawodników nie przybyło do Limanowej. Odbył się tylko bieg na przełaj po uroczystem nabożeństwie w kościele parafialnym.

Jako nagrodę dla zwycięzcy ufundował Wydział Rady Powiatowej w Limanowej cenny puhar szczero srebrny, jako nagrodę wędrowną. Do biegu stanęło 17 zawodników. Trasa wynosiła 3 km. i była tak ze względu na wzniesienia terenu jak i na rozmiękłe błoto ogromnie trudna. Mimo tego wyniki biegu co do czasu i co do formy zawodników są piękne. Czas osiągnięty przez pierwszych 4-ech zawodników jest czasem, którym mogliby się pouczyć zawodnicy renomowanej sławie. 14 minut i 2 sekundy to czas rzeczywiście rekordowy. Pierwszy do mety brzybył Findler Zdzisław ze związku strzeleckiego w Nowym Sączu. — Drugi Stanisław Zaręba ze Związku strzeleckiego w Limanowej o pół metra w tyle Trzeci Kotarski Stanisław z oddziału lekkoatletycznego Nowy Sącz. Czwarty Gawlak Franciszek ze Zw. strzel. w Limanowej Pozostali zawodnicy wszyscy przybyli do mety, przyczem czas ostatniego wynosił 17 minut

Ponieważ regulamin nagrody wędrownej powiada, że zawodnik musi być stowarzyszony i stawać musi w barwach swego oddziału — powstała kwestja czy zwycięzcy nie należy zdyskwalifikować, ponieważ należąc, jako student do hufca szkolnego, stawał w barwach Związku strzeleckiego w Nowym Sączu. Jednak kategoryczne zapewnienie ze strony adjutantu obwodu N. Sącz, że Findler jest czynnym członkiem Związku strzeleckiego w Nowym Saczu — zdecydowało o przyznaniu I-go miejsca Sączowi. Reszta zawodów została odłożona do następnej pogodnej niedzieli.

Wieczorem przy dźwiękach orkiestry 1. p. s p odbyła się zabawa taneczna w sali Sokoła, który zaszczycił swą obecnością i rozpoczął miejscowy starosta p. Górny.

Magistrat król. woln. miasta W N. Sączu, dnia 20. września 1928
L; 1|3236|28.

OGŁOSZENIE.

Podają do wiadomości P. T. Mieszkańców miasta następujący Okólnik Nr. 36|28. Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie z dnia 18|8. 1928.

Wobec braku wykwalifikowanych pielęgniarek społecznych przy organizowaniu stacji opieki nad matką i dzieckiem, Żłobków, przychodni przeciwgruźliczych i t. p. instytucji opieki społecznej i stacji sanitarnych Urząd Wojewódzki w Poznaniu otwiera w październiku br. 6 miesięczny kurs dla pielęgniarek społecznych

Urządzając powyższy kurs Urząd Wojewódzki w Poznaniu ma na celu odpowiednie wyszkolenie personalu Zakładów opiekuńczych zgodonie z postanowieniami rozporządzenia P Prez.Rz.P.z dnia 22. IV 1927 o nadzorze i kontroli nad działalnością instytucji opiekuńczych (Dz. U. R. P. Nr. 40 poz. 354) oraz rozp. P. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 10 X 1927 o kwalifikacjach kierowników zakładów opiekuńczych.

Kurs obejmować będzie wykłady z zakresu hygjeny anatomji i fizjologji wieku dziecięcego chorób zakaźnych, opieki społecznej i ustawodawstwa społecznego organizacji przychodni przeciwgruźliczej, przeciwjagliczej, żłobków dla niemowląt, przytulisk dla kobiet ciężarnych itp.

Przedmioty wykładane będą przez specjalistów, ujęte w formę dostosowaną do poziomu słuchaczek i poparte praktycznemi ćwiczeniami.

Na kurs zostaną przyjęte kandydatki w wieku od 22 - 35 lat, posiadające świadectwo z ukończenia 6-ciu klas gimnazjalnych, liceum, szkoły wydziałowej lub z wykształceniem równirzędnem innem. Wyjątkowo, dopuszczone będą osoby o niższen. wykształceniu, conajmniej jednak z ukończoną 7 klasową szkołą powszechną, które mogą się wykazać przynajmniej 3-letnią praktyką pielęgniarską.

Podania należy kierować wprost do Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu najpóźniej do dnia 25 września 1928. O dniu otwarcia kursów zostaną kandydatki powiadomione. Wpis w całości wynosi 150 Zł. Internatu słuchaczkom nie zapewnia się. Do podania należy dołączyć a) własnoręcznie napisany życiorys, b). Odpis metryki, świadectwo urządowe lekarza d.) świadectwo z dotychczasowej pracy e). Odpis z ostatniego świadectwa szkolnego. f|. świadectwo moralności. Przewodniczący Zarządu: Dr. Ryszard Kunicki mp. Dyrektor Dr. Edward Mazur mp.

BURMISTRZ Dr. SICHRAWA ROMAN.

Komitet odbudowy Kaplicy na st. cmentarzu urządza w niedzielę, dnia 7 października 1928 roku **zabawę dla dzieci** połączoną z rozmaitemi niespodziankami.

Czysty dochód przeznacza się na powiększenie funduszów odbudowy.

Bliższe szczegóły doniosą afisze. Za Komitet:
M. Rotterowa. **Dr. Fr. Parylewicz**

Wydawca: Spółka wydawnicza „Kurjer Podhalański“. Naczelny redaktor Stanisław Koerbel, odpowiedzialny redaktor: Jan Koch, Nowy Sącz.
Odbito czcionkami drukarni Izaka Engelberga w Tarnowie.